

## Irak nie odebrał BTR-4E i An-32B

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka #Wojska lądowe 14 stycznia 2011

**Ukraina nie realizuje ogromnego kontraktu na dostawy wartego ponad pół miliarda dolarów uzbrojenia do Iraku. Pod koniec grudnia Irakijczycy odmówili odebrania ukraińskich transporterów i samolotów.**

Image not found or type unknown

Ukraina zawarła ogromne kontrakty z Irakiem na dostawy uzbrojenia w drugiej połowie 2009 ([Ukraińska broń za 2,4 mld USD dla Iraku](#), 2009-12-08). Ukraińskie władze określiły te umowy, jako logiczne zakończenie uczestnictwa w pokojowej misji wojsk ukraińskich w Iraku.

Największy z kontraktów, podpisany w sierpniu 2009, dotyczył dostawy 420 transporterów opancerzonych BTR-4E (270

liniowych, 80 dowódczych, 30 sztabowych, 30 ewakuacji medycznej i 10 ewakuacyjno-naprawczych) za ponad 550 mln USD. Pierwsze pojazdy miały trafić do odbiorcy w październiku 2010, a kontrakt w całości zrealizowany do końca 2012.

11 transporterów miało wziąć udział 5 stycznia 2011 w defiladzie w Bagdadzie. Jednak w ostatniej chwili zostały wycofane z programu. Pod koniec grudnia Irak odmówił odebrania pierwszej partii BTR-4E ze względu na problemy z ich jakością.

Równocześnie z BTR-4E miały zostać dostarczone samoloty transportowe An-32B. 6 maszyn tego typu Irak zamówił w maju 2009. Kontrakt podpisał Taras Szejko, szef DP Progress, spółki zależnej Ukrspekeksportu. 3 An-32B miały zostać dostarczone w 2010 (pozostałe do końca 2012). Żaden z nich nie dotarł do Iraku. Irakijczycy zaznaczyli bowiem w kontrakcie, by ich podzespoły nie pochodziły sprzed 2009. Ten warunek nie został spełniony.

GP Antonow z Kijowa zakończył dotąd montaż jedynie 2 An-32B dla Iraku. Obecnie trwają negocjacje na temat wymiany niewłaściwych podzespołów, czym Ukraińcy

chcieliby uratować kontrakt.

Za produkcję BTR-4E odpowiada Charkowskie KB im. Morozowa. Według nieoficjalnych informacji nie mogło ono jednak przystąpić w planowanym czasie do montażu pojazdów, ponieważ nie otrzymało silników z charkowskiej wytwórni im. Małyszewa. Problemem stała się też wysoka cena - 60 tys. USD za silnik, wyższa - zdaniem gubernatora Charkowa - od niemieckich odpowiedników. Gdy problemy zostały rozwiązane, pierwsze transportery miały zostać przygotowane do spedycji na 15 grudnia. Wtedy okazało się, że zakłady z Kamieńca Podolskiego dostarczyły wadliwe armaty. Ukraińska kontrola nie wykryła wad, dopiero Irakijczycy stwierdzili powtarzające się zacięcia i niewypały. W efekcie 11 BTR-4E stoi na placu wytwórni im. Małyszewa i czeka na dalsze decyzje.

30-mm armaty zdemontowano z gotowych pojazdów. Wróciły one do Kamieńca Podolskiego, gdzie mają być naprawione. Zakłady dostały czas do końca stycznia. Jeśli się nie wywiążą, charkowski producent będzie musiał sięgnąć po modele zagraniczne, ale to jeszcze bardziej opóźni kontrakt i sprawi, że może on być zupełnie nieopłacalny.

Szef KB im. Morozowa, gen. Michaił Borisiuk twierdzi, że 11 BTR-4E trafi do Iraku do końca stycznia. Dostawy pierwszej partii, 26 transporterów, mają zakończyć się do końca lutego. Borisiuk problemy tłumaczy brakiem doświadczenia w realizacji tak dużych kontraktów i obawami przed współpracą z dostawcami zachodnimi.

Na Ukrainie pojawiły się informacje, że główną odpowiedzialność za niepowodzenie realizacji transakcji ponosi Ukrspeceksport - przedsiębiorstwo wyspecjalizowane w eksporcie ukraińskiego uzbrojenia. To ono podpisywało kontrakty z Ministerstwem Obrony Iraku. Szefem Ukrspeceksportu był w tym czasie (od 2005) protegowany prezydenta Wiktora Juszczenki, Siergiej Bondarczuk. 4 lipca 2010 nowy prezydent, Wiktor Janukowycz odwołał go ze stanowiska, mianując na jego miejsce Dmitrija Sałamatina, deputowanego z Partii Regionów.

4 stycznia Dmitrij Sałamatina przestał być szefem Ukrspeceksportu, by zostać szefem Ukroboronpromu. Jego głównym zadaniem, według informatorów z administracji prezydenckiej, ma zintegrowanie rozproszonego ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego (na wzór polskiego Bumaru). Mianowanie osoby oskarżanej o odpowiedzialność za niepowodzenie transakcji irackiej szefem kluczowego państwowego przedsiębiorstwa zbrojeniowego wywołało ostre protesty opozycji.

Ukroboronprom został powołany rozporządzeniem prezydenta z 28 grudnia 2010. 29 grudnia rząd podjął uchwałę o stworzeniu Ukroboronpromu z Ukrspeceksportu, Ukroboronserwisu, przedsiębiorstw Progress, Spectechnoeksport, Promoboroneksport i TASKO-eksport. Pełniącym obowiązki szefa Ukrspeceksportu został Dmitrij

Pieriegudow.

Siergiej Bondarczuk w chwili odwołania przebywał w szpitalu. Wkrótce skierował pozew do sądu o przywrócenie go do pracy w Ukrspekeksporcie na stanowisko dyrektora ds. eksportu i importu. W pierwszej instancji przegrał ze względów formalnych, ale po odwołaniu sprawa jest w toku.



Ukraina zawarła ogromne kontrakty z Irakiem na dostawy uzbrojenia w drugiej połowie 2009 ([Ukraińska broń za 2,4 mld USD dla Iraku](#), 2009-12-08). Ukraińskie władze określiły te umowy, jako logiczne zakończenie uczestnictwa w pokojowej misji wojsk ukraińskich w Iraku.

Największy z kontraktów, podpisany w sierpniu 2009, dotyczył dostawy 420 transporterów opancerzonych BTR-4E (270 liniowych, 80 dowódczych, 30 sztabowych, 30 ewakuacji medycznej i 10 ewakuacyjno-naprawczych) za ponad 550 mln USD. Pierwsze pojazdy miały trafić do odbiorcy w październiku 2010, a kontrakt w całości zrealizowany do końca 2012.

11 transporterów miało wziąć udział 5 stycznia 2011 w defiladzie w Bagdadzie. Jednak w ostatniej chwili zostały wycofane z programu. Pod koniec grudnia Irak odmówił odebrania pierwszej partii BTR-4E ze względu na problemy z ich jakością.

Równocześnie z BTR-4E miały zostać dostarczone samoloty transportowe An-32B. 6 maszyn tego typu Irak zamówił w maju 2009. Kontrakt podpisał Taras Szejko, szef DP Progress, spółki zależnej Ukrspekeksportu. 3 An-32B miały zostać dostarczone w 2010 (pozostałe do końca 2012). Żaden z nich nie dotarł do Iraku. Irakijczycy zaznaczyli bowiem w kontrakcie, by ich podzespoły nie pochodziły sprzed 2009. Ten warunek nie został spełniony.

GP Antonow z Kijowa zakończył dotąd montaż jedynie 2 An-32B dla Iraku. Obecnie trwają negocjacje na temat wymiany niewłaściwych podzespołów, czym Ukraińcy chcieliby uratować kontrakt.

Za produkcję BTR-4E odpowiada Charkowskie KB im. Morozowa. Według nieoficjalnych informacji nie mogło ono jednak przystąpić w planowanym czasie do montażu pojazdów, ponieważ nie otrzymało silników z charkowskiej wytwórni im. Małyszewa. Problemem stała się też wysoka cena - 60 tys. USD za silnik, wyższa - zdaniem gubernatora Charkowa - od niemieckich odpowiedników. Gdy problemy zostały rozwiązane, pierwsze transportery miały zostać przygotowane do spedycji na 15 grudnia. Wtedy okazało się, że zakłady z Kamieńca Podolskiego dostarczyły wadliwe armaty. Ukraińska kontrola nie wykryła wad, dopiero Irakijczycy stwierdzili powtarzające się zacięcia i niewypały. W efekcie 11 BTR-4E stoi na placu wytwórni im. Małyszewa i czeka na dalsze decyzje.

30-mm armaty zdemontowano z gotowych pojazdów. Wróciły one do Kamieńca Podolskiego, gdzie mają być naprawione. Zakłady dostały czas do końca stycznia. Jeśli się nie wywiążą, charkowski producent będzie musiał sięgnąć po modele zagraniczne, ale to jeszcze bardziej opóźni kontrakt i sprawi, że może on być zupełnie nieopłacalny.

Szef KB im. Morozowa, gen. Michaił Borisiuk twierdzi, że 11 BTR-4E trafi do Iraku do końca stycznia. Dostawy pierwszej partii, 26 transporterów, mają zakończyć się do końca lutego. Borisiuk problemy tłumaczy brakiem doświadczenia w realizacji tak dużych kontraktów i obawami przed współpracą z dostawcami zachodnimi.

Na Ukrainie pojawiły się informacje, że główną odpowiedzialność za niepowodzenie realizacji transakcji ponosi Ukrspeceksport - przedsiębiorstwo wyspecjalizowane w eksporcie ukraińskiego uzbrojenia. To ono podpisywało kontrakty z Ministerstwem Obrony Iraku. Szefem Ukrspeceksportu był w tym czasie (od 2005) protegowany prezydenta Wiktora Juszczenki, Siergiej Bondarczuk. 4 lipca 2010 nowy prezydent, Wiktor Janukowycz odwołał go ze stanowiska, mianując na jego miejsce Dmitrija Sałamatina, deputowanego z Partii Regionów.

4 stycznia Dmitrij Sałamatina przestał być szefem Ukrspeceksportu, by zostać szefem Ukroboronpromu. Jego głównym zadaniem, według informatorów z administracji prezydenckiej, ma zintegrowanie rozproszonego ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego (na wzór polskiego Bumaru). Mianowanie osoby oskarżanej o odpowiedzialność za niepowodzenie transakcji irackiej szefem kluczowego państwowego przedsiębiorstwa zbrojeniowego wywołało ostre protesty opozycji.

Ukroboronprom został powołany rozporządzeniem prezydenta z 28 grudnia 2010. 29 grudnia rząd podjął uchwałę o stworzeniu Ukroboronpromu z Ukrspeceksportu,

Ukroboronserwisu, przedsiębiorstw Progress, Spectechnoeksport, Promoboroneksport i TASKO-eksport. Pełniącym obowiązki szefa Ukrspeceksportu został Dmitrij Pieriegudow.

Siergiej Bondarczuk w chwili odwołania przebywał w szpitalu. Wkrótce skierował pozew do sądu o przywrócenie go do pracy w Ukrspeceksporcie na stanowisko dyrektora ds. eksportu i importu. W pierwszej instancji przegrał ze względów formalnych, ale po odwołaniu sprawa jest w toku.

#### Powiązane wiadomości

[Irak nie odebrał BTR-4E i An-32B \(2011-01-14\)](#)

[Ukraińska broń za 2,4 mld USD dla Iraku \(2009-12-08\)](#)

[Walka o Bumar \(2008-02-24\)](#)

[Załamanie eksportu Bumaru \(2008-02-02\)](#)

[Rozpoznawczy King Air dla Iraku \(2008-02-28\)](#)

[Ukraina sprzedaje Su-24M za 1/3 ceny \(2008-07-18\)](#)

[Ukraiński eksport do Gruzji trwa \(2009-11-09\)](#)